

Halina Świączkowska

Leibnizjańska wizja oświeczonej społeczności

Wstęp

Jednym z ważniejszych, a niedocenianych świadectw ogromnego zaangażowania Gottfrieda W. Leibniza w walkę o odrodzenie kulturowe Niemiec w drugiej połowie XVII wieku, z wielkim trudem odbudowujących ogrom spustoszeń wojny trzydziestoletniej i francuskiej dominacji, jest rozprawa zatytułowana *Swobodne rozważania o użyciu i ulepszeniu języka niemieckiego*, w której autor szkicuje program kulturowej odbudowy narodu¹. Leibniz diagnozuje przyczyny kulturowej zapaści, przedstawia kierunki działań naprawczych, próbuje też leczyć ciężko doświadczonego wojennymi nieszczęściami zbolełego niemieckiego ducha. Filozof sięga po argumenty rzeczowe, ale równie ważne stają się argumenty natury psychologicznej. W jednym z pierwszych punktów rozprawy Leibniz pisze: „[...] odkąd nauka stała się potęgą i ustanowiono w Niemczech wojskową dyscyplinę, niemiecka odwaga w wielkich, дарowanych przez Boga zwycięstwach nad wschodnimi i zachodnimi wrogami została znów dostrzeżona.

¹ Zob. H. Ś w i ę c z k o w s k a: *Harmonia Linguarum. Język i jego funkcje w filozofii Leibniza*. Białystok 1998, s. 81–96. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że szkic wiązał się z projektem Leibniza dotyczącym powołania pod patronatem księcia Antona Ulricha niemieckiego towarzystwa językowego w Wolfenbüttel, zwłaszcza że wielu badaczy podziela pogląd, że rękopis powstał pod koniec lat dziewięćdziesiątych XVIII stulecia.

Większą część owych zwycięstw wywalczyli Niemcy. Teraz pozostaje tylko, by umysł niemiecki dokonywał zwycięstw i otrzymywał uznanie. Otrzymać to można przez systematyczne planowanie”². Leibniz odwołuje się do dziedzictwa przeszłości, w której Niemcy okryte były sławą. Skoro — mówi — zdolni byliśmy do zwycięstw wojennych, jesteśmy zdolni także do zwycięstw w dziedzinie intelektu, wymaga to jednak starannego planu. Jednym z jego punktów jest odbudowa języka oraz umocnienie jego funkcji społecznych i poznawczych. Ale to tylko część Leibnizjańskiego planu, którego ostatecznym celem jest stworzenie oświeconej niemieckiej społeczności. Istotnym warunkiem tego planu jest stały, nieograniczony dostęp do wszelkiej ludzkiej wiedzy, wiedzy gromadzonej przede wszystkim w zbiorach bibliotecznych, ale też archiwach czy centrach dokumentacji.

Biblioteka

Należy zaznaczyć, że *Swobodne rozważania...* powstały w okresie dość dużego zaangażowania Leibniza w prowadzenie księżęcej biblioteki w Wolfenbüttel. W 1691 roku bowiem został powołany na stanowisko dyrektora tej instytucji i oficjalnie kierował nią aż do śmierci³. Biblioteka Augusta, której założycielem był książę August Młodszy, szczyła się pod koniec XVII stulecia jedną z najbogatszych kolekcji druków i manuskryptów na terenie Cesarstwa⁴. Leibniz był doświadczonym bibliotekarzem. Jego kontakt ze zbiorami książek rozpoczął się już w dzieciństwie. Ojciec Friedrich Leibniz, profesor Uniwersytetu w Lipsku, dysponował zasobnym księgozbiorem, który stał się podstawą edukacji przyszłego filozofa. Po śmierci ojca tylko synowi pozwolono korzystać z biblioteki, wcześniej bowiem jej właściciel udostępniał księgozbiór wszystkim zainteresowanym. Jako bibliotekarz, Leibniz wystąpił po raz pierwszy, pełniąc swą służbę na dworze baro-

² G.W. Leibniz: *Unvorgreifliche Gedancken betreffend die Ausübung und Verbesserung der Deutschen Sprache*. In: G.G. Leibnizii: *Collectanea Etymologica, illustrationi linguarum veteris, celticae, germanicae, gallicae, aliarum inservientia*. Cum praefatione J.G. Eccardi. Hannoverae 1717, 4. Dalej oznaczane jako UG, po skrócie paragraf.

³ Zob. A.J. Aiton: *Leibniz*. Boston and Bristol 1985, s. 175.

⁴ Zob. L.M. Newman: *Leibniz and the German Library Scene*. London 1966.

na von Boineburga. Dzięki protektorowi zyskał dostęp do jednego z bogatszych prywatnych księgozbiorów, a jego zadaniem było między innymi sporządzenie na potrzeby użytkowników katalogu przedmiotowego⁵.

Inwentaryzacja wiedzy i powszechny do niej dostęp stały się odąd jednym z życiowych celów filozofa. Druga połowa XVII wieku to czas odbudowy niemieckich zasobów bibliotecznych. Wojna trzydziestoletnia dokonała nie tylko potężnych spustoszeń ludzkich. Zniszczone zostały bezpowrotnie również bogate kolekcje książek. Niemcy na przełomie XVI i XVII wieku przodowały w Europie zarówno pod względem różnorodności, jak i wielkości bibliotek. Po wojnie jedynymi centrami bibliotecznymi były zbiory cesarskie w Wiedniu, biblioteka dworska w Monachium, zbiory prywatnych kolekcjonerów i jedyna miejska biblioteka w Augsburgu. Odbudowa tej części kulturowego dziedzictwa możliwa była wyłącznie dzięki środkom finansowym, pozostającym w rękach oświeconych elit. Wkrótce jedynymi liczącymi się ośrodkami kulturalnymi stały się książęce dwory oraz biblioteki prowadzone przez jezuitów⁶.

Leibniz miał szczęście, że większość życia spędził na służbie władców rozumiejących potrzebę rozwoju naukowego, którego warunkiem koniecznym był stały dostęp do źródeł i materiałów stanowiących wartość dworskich księgozbiorów, ale też ich rozbudowa przez zakup nie tylko prac historycznych, lecz także książek i opracowań dotyczących najnowszych osiągnięć ze wszystkich dziedzin wiedzy. Takim władcą był niewątpliwie książę hanowerski Johann Friedrich, który w 1676 roku zaproponował Leibnizowi oprócz stanowiska doradcy również stanowisko pierwszego bibliotekarza książęcej biblioteki⁷.

Leibniz po kilkuletnim pobycie za granicą, gdzie pracując w bibliotekach Paryża i Londynu, poznał nowe techniki gromadzenia informacji naukowej, przystąpił do energicznych działań reformatorskich. Przejmując pieczę nad biblioteką księcia, zaproponował przekształcenie zbioru 3 310 woluminów i manuskryptów w spójną kolekcję obejmującą wszystkie dziedziny wiedzy. Jakość ksiąg była, jego zdaniem, ważniejsza niż ich liczba, zatem rozbudowa zbiorów bibliotecznych

⁵ G.W. Leibniz: *Sämtliche Schriften und Briefe*. Herausgegeben von der Preussischen (jetzt deutschen) Akademie der Wissenschaften zu Berlin, 6 Reichen. Darmstadt 1923, Leipzig 1983, Berlin 1950, I, 1, s. 380. Dalej oznaczane jako AA, tom, strona. Leibniz był niesłychanie dumny z wykonanej przez siebie pracy; niestety, trudno ocenić jakość tego przedsięwzięcia, gdyż katalog ten uległ zniszczeniu.

⁶ Zob. A. Hessel: *A History of Libraries*. Washington 1950, s. 55.

⁷ Zob. AA I, 1, s. 508 oraz 515–516.

wymagać powinna szczególnej rozważliwej. Swoje pomysły przedstawił na piśmie, za pilną uznając w szczególności potrzebę uzupełnienia zawartości biblioteki o podstawowe teksty z zakresu teologii, prawa publicznego i prywatnego, medycyny, matematyki, filozofii, literatury i historii. Leibniz zadeklarował, że będzie wybierać tylko wartościowe publikacje, zobowiązał się też do śledzenia nowości na europejskim rynku wydawniczym, w czym miały mu pomóc między innymi prywatne kontakty z uczonymi publikującymi w angielskich i francuskich pismach naukowych. Jednym z ważniejszych zobowiązań było też opracowanie łatwych metod efektywnego dostępu do zasobów bibliotecznych dzięki systemowi katalogów czy rejestrów, które Leibniz osobiście zaprojektował⁸. Innym pomysłem, którego realizacji podjął się kilka lat później, było sporządzanie krótkich streszczeń ukazującej się na bieżąco literatury, a także streszczeń zawartości wszelkich posiadanych zasobów. Niestety, wiele jego pomysłów nie zyskało pełnej akceptacji księcia, choć trzeba przyznać, że dzięki wyłożonym przez niego funduszom, a także energicznym działaniom Leibniza, w 1679 roku za potrzebne uznano przeniesienie rozbudowanego księgozbioru z letniej rezydencji Herrenhausen do Hanoweru. Niestety, w tym samym roku zmarł książę Johann Friedrich, a nowy władca książę Ernst August istotnie ograniczył wydatki na rozwój biblioteki⁹.

Marzenie Leibniza o powszechnym dostępie do zbiorów bibliotecznych dla wszystkich zainteresowanych nie doczekało się spełnienia na hanowerskim dworze. Mogli z nich korzystać wyłącznie dworscy urzędnicy. Ta praktyka obowiązywała zresztą w większości książęcych i prywatnych zbiorów, choć warto dodać, że niektóre biblioteki Cesarstwa stopniowo otwierały się na potrzeby czytelników, wprowadzając stałe godziny pracy. I tak, na przykład, biblioteka w Wittenberdze była czynna codziennie już od 1534 roku, podobnie jak założona w 1661 roku biblioteka elektorska w Berlinie. W podobnym trybie pracowały również biblioteki uniwersytetów. Teoretycznie można też było wypożyczać książki i manuskrypty, ale zależało to wyłącznie od dobrej woli właściciela kolekcji. Uczni chcący korzystać z zasobów cesarskiej biblioteki w Wiedniu musieli uzyskać pisemną zgodę samego cesarza. Podobnej zgody potrzebowali również studenci i profesorowie uniwersytetu w Królewcu, której w ich przypadku udzielał rektor¹⁰. Sam Leibniz doświadczył wielu trudności i ograni-

⁸ AA II, 7, s. 15–16.

⁹ Zob. L.M. Newman: *Leibniz and the German Library Scene...*, s. 19.

¹⁰ Ibidem, s. 10.

czeń w dostępie do materiałów zgromadzonych w bibliotekach i archiwach Cesarstwa podczas pracy nad historią dynastii brunszwickiej. Nie pomogła mu nawet jego wysoka pozycja naukowa; tygodniami, a czasem miesiącami czekał na zgodę na dostęp do materiałów źródłowych w bibliotekach we Frankfurcie, w Augsburgu czy Monachium¹¹.

Przyjęcie stanowiska głównego bibliotekarza w jednej z najlepiej zorganizowanych niemieckich bibliotek — Bibliotece Augusta w Wolfenbüttel — dawało Leibnizowi szansę na zbudowanie nowoczesnego centrum naukowego, gromadzącego i opracowującego dane ze wszystkich dziedzin nauki i kultury. Istotną jego funkcją była także popularyzacja wiedzy oraz promocja kultury i sztuki. W jednym z listów do Friedricha von Steinberga Leibniz rozwija swoją wizję tej instytucji. Biblioteka jest dla niego rodzajem archiwum zapewniającego łatwy dostęp do jego zbiorów, czego nie czynią żadne duże archiwa. Jest zarazem magazynem gromadzącym bogactwa ludzkiego umysłu, po które każdy może sięgnąć. Znaleźć tam można informacje o sztuce wojennej, medycynie, minerałach, roślinach, zwierzętach, o sekretach natury, astronomii, geologii, o architekturze cywilnej i obronnej, zdobnictwie, a także dane o prawie, porządku, dobrej administracji, historii starożytnej i współczesnej, o sprawach książęcych i kulturze ogólnej, czyli o sprawach przyjemnych, przydatnych i niezbędnych, a w szczególności takich, które wspierają walkę o prawdę. Biblioteka, jak pisze metaforycznie, jest zespołem najważniejszych ludzi wszystkich pokoleń i narodów, którzy przekazują nam swe najdoskonalsze myśli. Korzystać z biblioteki powinni nie tylko słudzy najjaśniejszych panów, ale także wszyscy, którzy mają potrzebę studiowania¹².

Ale budowa centrum promującego naukę i kulturę wymaga spełnienia co najmniej kilku warunków. Po pierwsze, mądrego, oświeconego władcy, po drugie, odpowiednich funduszy, po trzecie zaś, stałego dopływu nowych książek i czasopism, które ukazują się na rynku wydawniczym. Leibniz był, oczywiście, świadom wszystkich tych kryteriów, z których tylko jednemu udawało się częściowo sprostać. Można bowiem przyjąć, że zarówno książę Rudolf August, jak i jego następca książę Anton Ulrich byli ludźmi oświeconymi, nie wystarczyło to jednak, żeby rozumieć do końca istotę związku między rozwojem nauki i wszelkiej wiedzy oraz nakładami na szeroko rozumianą oświatę. Aż do 1708 roku trudno było mówić o znaczących fun-

¹¹ Ibidem, s. 20.

¹² Ibidem, s. 25.

duszech przeznaczanych na rozwój książęcej biblioteki, ponieważ przyznawane rocznie 200 talarów nie pokrywało bieżących potrzeb. Leibniz starał się, podobnie jak w przypadku innych swych organizatorskich poczynań, o zdobycie dodatkowych środków. Nie dziwi więc pomysł hodowli jedwabników, czy też przeznaczenie podatku z opłat skarbowych na rzecz kierowanej przezeń instytucji. Dochód ze sprzedaży duplikatów wydawał się w tej sytuacji, choć mizerny, najbardziej realistyczny. Jeśli mierzyć stopień oświecenia władcy miarą nakładów na naukę, to niewątpliwie palmę pierwszeństwa dzielił założyciel biblioteki książę August, który wydawał rocznie na utrzymanie biblioteki 15–16 tysięcy talarów, podczas gdy w latach 1705–1708 książę Anton Ulrich przeznaczył na zakup książek dokładnie 851 talarów, a roczny budżet elektorskiej biblioteki w Berlinie wynosił aż do końca XVII wieku zaledwie 1 000 talarów¹³.

Jedynym dla Leibniza wyjściem było przygotowanie optymalnej strategii rozbudowy księgozbioru, opartej na starannym doborze nowych tytułów. Jedno z istotnych kryteriów stanowiła jakość i oryginalność pozyskiwanych prac. Ważne było też, żeby rozbudową obejmować wszystkie dziedziny wiedzy reprezentowane w bibliotece, choć, oczywiście, zasadniczym czynnikiem była cena książek. W jednym z listów Leibniz pisze, że preferuje książki mające niższą cenę; co więcej, wolałby ze 30 małych interesujących książek niż jedną obszerną pracę, która nie zawiera niczego nowego, czego by nie powiedziano wcześniej¹⁴. Najważniejszy bowiem był, jego zdaniem, wkład autora w świat wiedzy. Dość osobliwe, jak na owe czasy, są preferencje Leibniza dotyczące objętości kupowanych dzieł. W przeciwieństwie do obowiązującej mody wybierał często niewielkie publikacje, zawierające nowości, postulował też objęcie ich opieką w dużych bibliotekach, by nie uległy zniszczeniu.

Leibniz był nie tylko wielkim miłośnikiem słowa drukowanego, ale także znawcą książek, a jego rozległa wiedza w niemal wszystkich obszarach nauki pozwalała mu dokonywać świadomych wyborów¹⁵. Uczestniczył w aukcjach, penetrował księgarnie, prowadził korespondencję z uczonymi z innych krajów, prosząc ich o informacje dotyczące nowych publikacji. Niewiele jednak wiadomo o wszystkich jego

¹³ Ibidem, s. 26.

¹⁴ G.W. Leibniz: *List do Hertera z 1708 r.* In: J. Burchard: *Historia Bibliothecae Augustae. Leibzig 1744–1746*, III, s. 352. Podaje za: L.M. Newman: *Leibniz and the German Library Scene...*, s. 27.

¹⁵ G.W. Leibniz: *Die philosophischen Schriften*. Ed. C.I. Gerhardt. Bd. 7. Halle 1849–1863 (reprint — Hildesheim 1960), s. 16. Dalej oznaczane jako GP, tom, strona.

wysiłkach dotyczących działań w tym właśnie obszarze. Na podstawie zachowanej korespondencji można się tylko domyślać, ile energii poświęcił na negocjacje z księgarzami, właścicielami prywatnych zbiorów czy też na uczestnictwo w targach książkowych.

Leibniz wiedział, jakiej biblioteki pragnie. Jeszcze podczas pobytu we Włoszech w 1689 roku sporządził spis podstawowej zawartości dobrze zaprojektowanego księgozbioru. Bibliografia obejmowała około 2 500 pozycji, nie była jednak planowana do druku, Leibniz zamierzał prawdopodobnie przedstawić jej ideę cesarzowi Leopoldowi I podczas swej wizyty w Wiedniu. Zawiadując instytucją, która w dniu śmierci założyciela w 1666 roku liczyła 118 000 woluminów¹⁶ i mimo kłopotów finansowych stale się powiększała, Leibniz stanął przed koniecznością zinwentaryzowania jej zasobów i uporządkowania ich wedle własnej koncepcji. Warto wiedzieć, że Biblioteka Augusta była jedną z nowocześniejszych zorganizowanych bibliotek tamtych czasów, a sam książę włączył się w prace nad klasyfikacją księgozbioru. Przyjaciół księcia Augusta baron von Boidenburg namawiał go nawet do publikacji gotowych fragmentów bibliotecznego katalogu, co umożliwiłoby szerszą wiedzę na temat jej zasobów. Zawierała ona bowiem między innymi cenną kolekcję ksiąg o reformacji. Leibniz chciał pójść krok dalej, planując przygotowanie pełnej bibliografii i bieżące jej uzupełnianie.

Swoją program budowy centrum naukowego, gromadzącego i opracowującego zbiory pism, ksiąg, manuskryptów i innych dokumentów, którego zadaniem byłoby także upowszechnianie wiedzy, zawarł Leibniz w dwóch pismach skierowanych do księcia Rudolfa Augusta i jego brata Antona Ulricha. Pierwsze pochodzi z 4 czerwca 1695 roku, drugie zaś nie jest datowane¹⁷. W pismach tych powtarza w istocie pomysły i założenia zawarte w listach do Friedricha von Steinberga i innych adresatów, a także w prowadzonych przez siebie notatkach. Tym, co najbardziej uderza w pierwszym z pism, jest jasne sformułowanie podstawowego celu wielkiej książęcej biblioteki. Po pierwsze, powinna służyć wszystkim. Po drugie zaś — tu Leibniz używa argumentu perswazyjnego — pomnażać będzie ona sławę samych władców, którzy gromadzą i utrzymują ten skarb dla wspólnego dobra.

Biblioteka jest dla Leibniza, jak pisze, magazynem wszystkich dziedzin wiedzy i informacji, które mogą służyć wszystkim zawodom

¹⁶ A.J. Aiton: *Leibniz...*, s. 87.

¹⁷ Zob. G.W. Leibniz: *Two Memoranda from Leibniz to Dukes Rudolph Augustus and Anton Ulrich on the Library at Wolfenbüttel*. In: L.M. Newman: *Leibniz and the German Library Scene...*, s. 41.

i znawcom spraw zarówno ludzkich, jak i boskich, duchowych i świeckich. Innymi słowy, to miejsce, w którym można propagować prawdziwą religię, interpretować Pismo Święte, rozjaśniać historię Kościoła, ale ma też służyć studiom nad porządkiem publicznym i dobrymi rządami, badaniom praw natury, które pozwolą podnieść jakość ludzkiego życia. Jednym z zadań, o których mowa w pierwszym piśmie, jest także promowanie książek zawierających opisy nowych osiągnięć w dziedzinie nauki i wynalazczości¹⁸. Biblioteka ma nie tylko uczyć, ale także dostarczać przyjemności, a zatem w jej zbiorach oprócz uczonych dysertacji poświęconych historii, geografii powinny się znaleźć również opracowania z zakresu retoryki, wiedzy o językach czy wreszcie poezja.

Biblioteka, co Leibniz podkreśla z naciskiem, powinna stale powiększać swe zasoby. Wymienia nowości wydawnicze warte, jego zdaniem, uwagi. Są to między innymi wspaniałe komentarze Pisma Świętego, nie publikowane wcześniej pisma Ojców Kościoła, a także inne ważne prace z zakresu teologii. Wskazuje prace z zakresu prawa publicznego i międzynarodowego, pomocne opracowania dotyczące porządku publicznego, finansów, handlu czy polityki. Proponuje Leibniz także gromadzenie orzeczeń sądowych i innych decyzji podejmowanych przez sądy, co służyć ma studiom nad praktycznym stosowaniem prawa. Niemal jednym tchem wymienia przede wszystkim nowe opracowania z zakresu nauk przyrodniczych, medycznych, matematyki, inżynierii, optyki, astronomii i niemal wszystkich pozostałych dziedzin wiedzy¹⁹. Widać w tym fragmencie pisma rozległość zainteresowań Leibniza i jego wielką erudycję, pismo potwierdza też doskonałą znajomość rynku wydawniczego.

Biblioteka powinna funkcjonować w ścisłym związku z życiem akademickim. Z jej zbiorów mogliby korzystać zarówno profesorowie, jak i studenci oraz wszyscy wykładowcy; co więcej, zdaniem Leibniza, powszechny dostęp do jej zasobów przyczyni się w istocie do rozwoju całego księstwa²⁰. Mamy tu po raz kolejny do czynienia z postulatem dostępności do wiedzy, który bardzo często powraca w pismach publicystycznych Leibniza dotyczących organizacji życia naukowego w Niemczech. Ów powszechny dostęp stanowi warunek konieczny formowania się nowej, oświeconej społeczności niemieckiej, świadomej swej kultury, wyposażonej w nowoczesną wiedzę i umiejętność stosowania nowych technologii. Zauważmy, jak niezwykle aktualne są

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem, s. 42–43.

²⁰ Ibidem, s. 47 oraz 50.

poglądy Leibniza w tej mierze, nie dziwi więc brak zrozumienia jego edukacyjnych postulatów i działań, godny uwagi jest jednak jego optymizm i upór w głoszeniu idei, których spełnienie przyniesie dopiero następne stulecie.

Pasja porządku

Aby spełniać kulturotwórczą, naukową, popularyzatorską i społeczną funkcję, biblioteka powinna podlegać zasadom określonego porządku, który zapewniłby łatwy i efektywny dostęp do właściwych informacji²¹. Ten postulat Leibniza należy rozpatrywać w kontekście rosnącej lawinowo, dzięki postępowi technik drukarskich, liczbie drukowanych materiałów i ksiąg w całej Europie. Inwentarze sporządzane po śmierci właścicieli prywatnych zbiorów oraz szacunkowa zawartość bibliotek pozwalają przyjąć, że między rokiem 1680 a 1780 w Europie Zachodniej, gdzie książka pojawiła się stosunkowo wcześnie, zasoby jej wzrosły dziesięciokrotnie²². W XVII wieku ukazało się co najmniej kilka ważnych opracowań dotyczących metod klasyfikowania zasobów bibliotecznych, katalogów, indeksów i bibliografii, niezbędnych w organizacji nowoczesnych bibliotek. Leibniz niewątpliwie zapoznał się z pracą francuskiego bibliotekarza Gabriela Naudé *Avis pour dresser une bibliothèque*²³, znał opracowania Georga Draudiusa i Martina Lipeniusa, których pomysły poddał krytyce w swym eseju *O podziale nauk*²⁴. Pisząc zatem do książąt o swym projekcie dostępu do informacji bibliotecznej, miał ugruntowaną wiedzę zarówno w obszarze teorii, jak i praktyki. Nie będziemy wchodzić w szczegóły Leibnizjańskich pomysłów — jest to wdzięczna praca dla historyków bibliotekoznawstwa — zauważmy jedynie, że proponuje on utworzenie indeksu przedmiotowego, informującego o wszystkich autorach, zajmujących się daną tematyką, których dzieła są w posiadaniu biblioteki, i będącego istotnym wsparciem dla zawodnego i wymagającego istotnych ulepszeń schematu klasyfikacyjnego, jaki zaproponował

²¹ Ibidem, s. 43—44.

²² Zob. P. Ch a u n u: *Cywilizacja wieku Oświecenia*. Tłum. E. B a k o w s k a. Warszawa 1989, s. 190.

²³ L.M. N e w m a n: *Leibniz and the German Library Scene...*, s. 10.

²⁴ Ibidem, s. 44—45, przypisy.

założyciel, książę August²⁵. Leibniz, choć niewątpliwie zdobył duże doświadczenie organizatorskie i merytoryczne, nie opublikował za życia żadnych własnych pomysłów dotyczących założeń nowoczesnego bibliotekoznawstwa, swe uwagi na ten temat formułował wyłącznie w prywatnej korespondencji, toteż, siłą rzeczy, miały ograniczony zasięg. Jednak niezależnie od podstaw metod klasyfikacji księgozbiorów, oprócz tej pasji porządku, której celem jest bezpośredni dostęp do wiedzy, cechuje działanie Leibniza rzeczywiście coś niezwykłego: wspiera je wiara, że kluczem do szczęścia całej ludzkości jest wspólne działanie całej uczonej społeczności, które przyczyni się do rozwoju wszystkich społeczeństw oraz ich bezpiecznej przyszłości. To współdziałanie ludzi nauki możliwe jest dzięki sieci zintegrowanych z sobą bibliotek, towarzystw naukowych i akademii.

Informacja publiczna

Dostęp i inwentaryzacja wiedzy oraz skuteczne zarządzanie zasobami danych nie ograniczają się wyłącznie do samej biblioteki. Leibniz doceniał wagę każdej informacji, która przyczyniałaby się do budowy nowej społeczności. Bardzo interesujące w tej materii są trzy memoranda Leibniza adresowane do księcia hanowerskiego Johanna Friedricha, a dotyczące ulepszeń w kierowaniu sprawami publicznymi²⁶. Leibniz wierzył, że pomyślność i harmonia społeczna w znacznej mierze zależą od wiedzy władcy na temat stanu gospodarki. Postulował więc prowadzenie systematycznych badań dotyczących posiadanych zasobów naturalnych, a także zasobów ludzkich, zarówno w kontekście liczebności, jak i specjalizacji zawodowej. Niezwykle ważny jest, jego zdaniem, również stały monitoring wartości pieniądza, a także zachowanie równowagi między importem i eksportem. Te wskazówki wydają się dziś oczywiste, ale Leibniz prosi księcia, by zachował je w tajemnicy, gdyż cała reforma państwa wymaga szczegółowej wiedzy, do której tymczasem brak dostępu²⁷. Tworzenie i magazynowanie wiedzy w zakresie spraw publicznych wymagają budowy sieci instytucji gromadzących i przetwarzających dane. I tak, Leibniz

²⁵ G.W. Leibniz: *Two Memoranda...*, s. 43–44.

²⁶ AA, I, 2, s. 74–79.

²⁷ AA, I, 2, s. 79–89.

postuluje prowadzenie oficjalnych rejestrów śmiertelności, centralne zarządzanie zasobami archiwalnymi, w tym stworzenie systemu łatwego dostępu do tych danych. Innym pomysłem jest systematyczne drukowanie wszystkich bieżących regulacji w zakresie prawa i administracji, aby zapewnić powszechny do nich dostęp. Mamy wreszcie ciekawą propozycję utworzenia centrum informacyjnego, do którego spływałyby wszelkie dane dotyczące dóbr materialnych, surowców i wyrobów, ale także książek, i gdzie każdy potrzebujący otrzymałby niezbędne wskazówki dotyczące dostępu do poszukiwanych dóbr. Takie centrum powinno także, zdaniem Leibniza, publikować materiały informacyjne. Mamy w tych pismach niewątpliwie do czynienia ze śmiałym projektem reformy prowadzącej do budowy tego, co dziś nazywamy „społeczeństwem wiedzy”.

Istotnym elementem budowania oświeconej społeczności jest także stały kontakt z najnowszymi osiągnięciami nauki. Temu celowi służą specjalistyczne pisma naukowe. Druga połowa XVII wieku przynosi nową jakość obiegu informacyjnego. Wraz z powstaniem towarzystw naukowych ukazują się wydawane w sposób cykliczny zbiory naukowych doniesień. Na początku stulecia jedynym kanałem informacyjnym była prywatna korespondencja i bezpośrednie kontakty między uczonymi. Czasopisma naukowe stanowią więź społeczności umysłów, która rozciąga się na cały cywilizowany świat. Dwa pierwsze i najbardziej prestiżowe zaczynają się ukazywać niemal jednocześnie — w 1665 roku. Są to francuski „Journal des Savants” oraz wydawane po angielsku londyńskie „Philosophical Transactions”, które tłumaczy się w Amsterdamie na łacinę, na użytek uczonego świata Europy Wschodniej. Pierwsze niemieckie czasopisma naukowe ukazują się w latach siedemdziesiątych XVII stulecia i poświęcone są głównie problematyce medycznej. W 1682 roku dzięki wsparciu księcia Saksonii powołane zostaje do życia w Lipsku, wydawane co miesiąc jedno z najpoważniejszych niemieckich czasopism „Acta Eruditorum”²⁸. Choć nie był jego bezpośrednim inicjatorem, Leibniz uczestniczył w pracach nad programem tego pisma od 1681 roku, kiedy to po raz pierwszy spotkał się z jego projektodawcą Ottonem Menckem, profesorem filozofii, człowiekiem rozległej wiedzy, korespondującym z wybitnymi europejskimi uczonymi. Zadaniem pisma było zapewnienie niemieckim badaczom stałego dostępu do najnowszych osiągnięć naukowych. Poza współpracą merytoryczną Leibniz był stałym autorem, publikującym swe prace w piśmie pod inicjałami G.G.L.²⁹ „Acta Eru-

²⁸ M. Ornstein: *The Role of Scientific Societies in the Seventeenth Century*. Chicago, Illinois 1928, s. 203–204.

²⁹ Zob. A.J. Aiton: *Leibniz...*, s. 115.

ditorum” były pismem wszechstronnym, innym niż na przykład „Philosophical Transactions”, koncentrujące się głównie na *science*. Formuła odpowiadała znacznie pojemniejszemu niemieckiemu pojęciu *Wissenschaft*, publikowano tam bowiem także teksty z zakresu teologii, prawa, historii czy religii. Choć „Acta” wydawano po łacinie, co zapewniało pismu międzynarodowy zasięg, pierwszy numer został także przetłumaczony na język francuski. Pismo miało znakomitą obsadę autorską, publikowano tam prace Leewenhooce’a, Bernouillego, Boyle’a, Heveliusza i wielu innych. Jednym z ważnych jego celów była także dokumentacja osiągnięć nauki niemieckiej. W dość krótkim czasie stało się też jednym z wiodących europejskich periodyków naukowych³⁰.

Innym niezwykle interesującym przedsięwzięciem jest Leibnizjański projekt wielkiego encyklopedycznego inwentarza sztuk, zrodzony z szacunku dla ludzkiej inwencji w rozwiązywaniu praktycznych problemów życia codziennego i jej wpływu na rozwój teorii naukowych. „Gdyby — jak pisał — Galileusz nie prowadził rozmów z budowniczymi wodociągów i nie dowiedział się od tych rzemieślników, że pompy, która zasysa wodę, nie można podnieść na wysokość większą niż trzydzieści stóp, nie znalazłbyśmy do dzisiaj sekretu ciężaru powietrza, maszyny próżniowej i barometru. Badając przewiązki, którymi chirurdzy podwiązywali żyły, Harley z kolei wpadł na domysł o obiegu krwi”³¹. W wiedzy technicznej bowiem w odróżnieniu od nauk spekulatywnych „nie paramy się słowami, a rzeczami”, jednak postępy, jakich się dokonuje w sztukach mechanicznych, w dużej mierze pozostają, jak twierdził, jeszcze nieznane ludziom wykształconym. Z jednej bowiem strony technicy nie mają orientacji w możliwościach zastosowania wyników swych spostrzeżeń i doświadczeń, z drugiej uczeni i teoretycy „nie wiedzą, że praca mechaników może przyczynić się do spełnienia ich dezyderatów”. Gdyby można było zebrać doświadczenia inżynierskie w formie organicznego korpusu wiadomości, ludzkość, zdaniem Leibniza, zdumiałaby się własną potęgą³². Doświadczenie praktyczne, rozproszone wśród ludzi, którzy oddają się różnym rodzajom działalności technicznej, przewyższa zarówno pod względem ilości, jak i znaczenia wszystko to, co zostało zapisane w książkach. Leibniz dowodzi, że najcenniejsza część skarbów, którymi mogłby rozporządzać rodzaj ludzki, nie została jeszcze zarejestrowana. Każda, najdrobniejsza nawet sztuka mechaniczna ma pierwszorzędne znaczenie dla nauki.

³⁰ Zob. M. Ornstein: *The Role of Scientific Societies...*, s. 205—207.

³¹ GP, VII, s. 69.

³² GP, VII, s. 69—70.

W porównaniu z wiedzą spekulatywną, zajmującą się ogólnikowymi rozważaniami, historia praktycznej działalności człowieka wydaje się Leibnizowi tym rodzajem badań, który zwraca się ku rzeczom trwałym i pożytecznym dla społeczności. „Wielu uczonych — pisze — zabawia się mieleniem ogólnikowych rozważań, podczas gdy istnieje rozległy teren, gdzie mogliby ćwiczyć swoje umysły na rzeczach trwałych i rzeczywistych, z korzyścią dla ogółu. Potrzebny jest nam *Teatr żywota ludzkiego*, wywiedziony z praktycznych doświadczeń ludzi, zgoła odmienny od tego, jaki przekazali nam niektórzy uczeni, a który — choć jest tak wielki — może przydać się co najwyżej przy układaniu mów sądowych i kazań. Gdyby zaginęła choćby jedna ze sztuk, straty tej nie mogłyby powetować wszystkie nasze biblioteki. Utrwalenie na piśmie metod i procedur stosowanych przez techników i rzemieślników staje się tym samym jednym z najpilniejszych zadań nowej kultury”³³.

Język

Dostęp do informacji naukowej, podobnie jak do wszelkiej pozostałej wiedzy, limitowany jest nie tylko możliwością korzystania ze zbiorów. W istotny sposób limitowany jest także znajomością języków. Zwróćmy uwagę na niezwykle interesujący Leibnizjański projekt powołania akademii handlu i języków, naszkicowany w jednym ze wspomnianych wcześniej memorandumów do księcia Johanna Friedricha. Leibniz widzi potrzebę szkolenia młodzieży zarówno w praktyce handlowej, jak i w znajomości języków obcych, pozwalających rozwijać międzynarodowe kontakty. Jednak prawdziwy, powszechny dostęp do źródeł wiedzy zapewnia dobra znajomość języka ojczystego. Program działań w tym zakresie jest dla Leibniza jednym z życiowych priorytetów. Wykłada go niemal jednym tchem w rozprawie *Unvorgreifliche Gedanken*, powtarzając argumenty i postulaty obecne w innych jego tekstach, szkicuje też idee, które szczegółowo przedstawi w późniejszych rozprawach.

Program odbudowy języka niemieckiego powinien obejmować, według Leibniza, wszelkie zastosowania języka. Naród zbyt długo —

³³ GP, VII, s. 181—182. Podaję w tłumaczeniu Aliny Kreisberg, w: P. Rossi: *Filozofowie i maszyny (1400—1700)*. Warszawa 1978, s. 153—154.

jego zdaniem — był trzymany z dala od wiedzy. Prawdziwi uczeni nie powinni obawiać się języka swych ziomków, zwłaszcza że im dostępniejsza jest wiedza, tym więcej jest świadków ich wielkości. Dobrze rozwinięty język przypomina doskonale wypolerowane szkło: podnosi ostrość myślenia i daje umysłowi przejrzystą jasność. Leibniz zwraca się z apelem do niemieckich uczonych o przedstawianie wyników swych badań w języku ojczystym, „bardzo przydatne byłoby bowiem, jego zdaniem, poznanie przykładów tych, którzy dobrze piszą. [...] Nie tylko niezbędne jest czerpanie z ich tekstów i wprowadzenie ich jako wzoru, ale również wzmocnienie ich, przełożenie na dobry niemiecki ksiąg autorów dawnych i współczesnych oraz zbadanie pięknych i użytecznych dzieł”³⁴. O tym, jak słaba jest kondycja języka narodowego, świadczą choćby dokumenty zawarte w archiwach³⁵. Ojczysty język pozostawiono samemu sobie, rozwijał się wyłącznie dzięki niewykształconym ludziom i ten stan rzeczy wymaga, zdaniem Leibniza, pilnej zmiany, a więc energicznych działań nie tylko pojedynczych osób, ale konkretnych instytucji³⁶. Leibniz szczegółowo rozpoznaje stan języka niemieckiego i analizuje przyczyny jego złej kondycji, przedstawia konkretne działania naprawcze. Nie wie jeszcze, że jest dopiero na początku drogi i że działa w zasadzie samotnie. Społeczeństwo wiedzy, społeczeństwo oświecone — to idea, której spełnienie, przynajmniej częściowe, przyniesie dopiero koniec XVIII wieku. Język pisany ma własne poziomicę, które nakładają się na trudno dostępny poziom języka mówionego. Poziom pierwszy wyznacza język wielkich traktatów nauki i filozofii, przez długi czas wyłączna domena języka łacińskiego. Od lat osiemdziesiątych XVII wieku Europa Zachodnia pisze najczęściej w językach rodzimych, przy czym francuski wyprzedza angielski, natomiast Wschód — niemiecki, skandynawski, naddunajski — posługuje się łaciną aż do końca XVIII wieku. Na poziomie drugim umieszcza się literaturę piękną, na poziomie trzecim język prywatnej korespondencji, wreszcie najtrudniej dostępny język użytkowników ocierających się o granice słowa pisanego, archiwizowany dzięki zachowanym skargom, prośbom czy zezwoleniom. Formowanie oświeconych społeczeństw przebiega w Europie stopniowo. Jak pisze Pierre Chaunu, słownik oświecenia znajduje się w Niemczech na poziomie pierwszym około roku 1700, a poziom czwarty osiąga dopiero za sto lat³⁷.

³⁴ UG, 111.

³⁵ UG, 24.

³⁶ UG, 9, 30.

³⁷ Zob. P. Chaunu: *Cywilizacja wieku Oświecenia...*, s. 19—21.

Halina Świączkowska

A Leibnizean vision of the enlightened society

S u m m a r y

The article is an attempt to present a 17th century vision of the programme of building the enlightened society proposed by Gottfried Wilhelm Leibniz. Inventorying of human knowledge and common access to it were one of his life aims. The condition of their realization was a rebuilt and reinforcement of the German language – largely weakened in the second part of the 17th century as a result of the French culture domination as a tool serving the purpose of discovery and archive of any human invention. The national language, though, as underlined in many places, fulfills its social and cognitive functions in the best ways. A Leibnizean project of building the enlightened society concerns, among other things, the society inhabiting the territories of the Great Empire of German Nation, but, indeed, it has a universal character too because Leibniz considered science, technology, development of new research tools the key to happiness and well-being of the whole mankind.

Halina Świączkowska

Leibnizes Vorstellung von einer aufgeklärten Gemeinschaft

Z u s a m m e n f a s s u n g

In dem Artikel wird es versucht, das im 17. Jh. von Gottfried Wilhelm Leibniz entwickelte Programm des Aufbaus von einer aufgeklärten Gemeinschaft darzustellen. Eins von den wichtigsten Lebenszielen des Philosophen war, menschliches Wissen zu inventarisieren und dessen allgemeine Zugänglichkeit zu sichern. Eine wichtige Voraussetzung dafür wurde der Wiederaufbau und die Verstärkung der deutschen Sprache, die in zweiter Hälfte des 17. Jhs in Folge der französischen Kulturdominanz spürbar abgeschwächt worden ist, und die als ein Werkzeug zur Entdeckung und Archivierung jeder menschlichen Invention dienen sollte. Leibniz betonte schon mehrmals, dass eine Nationalsprache ihre Gesellschafts- und Erkennungsfunktionen am besten erfüllt. Die Idee von einer aufgeklärten Gemeinschaft sollte vor allem die Gebiete des Großen Kaisertums des Deutschen Volkes bewohnenden Gemeinschaften betreffen, sie ist doch aber universal, denn Leibniz nach sind die Wissenschaft, die Technologie, die Entwicklung von neuen Forschungswerkzeugen das beste Mittel dazu, dass die ganze Menschheit glücklich und wohlhabend wird.